

Wojciech Chmielewski\*

## NIEZAPOMNIANE DETALE

### AN UNFORGETTABLE OF DETAILS

Detal architektoniczny przechodził różne koleje losu i jest tradycyjnie utożsamiany z dekoracją integralnie związaną z architekturą budynku i jego naturalnym budulcem. Dowodem na ten pogląd jest ostatnia zapewne epoka tak ściśle zintegrowanej architektury z detalem, mianowicie socrealizmu. Na przykładzie trzech obiektów poznanych z autopsji staramy się wykazać jego prawdziwość: Centrum Administracyjnego Huty T.Sendzimira, Kina „Świt” w Nowej Hucie i obecnego Przedszkola Samorządowego w Krowodrzy.

*Słowa kluczowe: socrealistyczna architektura, przedszkole, tradycyjne technologie budowlane*

The architectonic detail to passed of a different „change of life” and in tradition who is identical with a decoration – has a integral relation with the architecture of building and his natural matter. A piece of this opinion is surely last era compactly so integrated of architecture with detail's – namely the period of „socrealizm” in a polish culture. For example we have a three objects of the architecture – known in the autopsy – we get to obtain in order to that this truth. These building's: an Administrative Center of Huta district, name of the Tadeusz Sendzimir, „The Dawn” cinema (in a New Huta district) and a nowadays – Municipal Kindergarten in Krowodrza.

*Keywords: socrealistic architecture, kindergarten, a traditional of building technology*

Na fali resentymentów nad bezpowrotnie minioną epoką II połowy XX wieku warto przypomnieć jej wkład w spuściznę architektoniczną naszego kraju, dziś na nowo odkrywaną chociażby z racji wyburzeń niekiedy kluczowych obiektów z tej epoki lub prób ich adaptacji do nowych potrzeb, przeważnie udanych. Mowa tu o powojennym okresie odbudowy kraju i wznoszeniu obiektów w zupełnie nowej stylistyce, nie nawiązującej bynajmniej do międzywojennego

modernizmu. Przedmiotem artykułu są socrealistyczne obiekty architektury, których Kraków łącznie z Nową Hutą, jak żadne chyba miasto w Polsce, posiada w dość dużej ilości, nie wyłączając ich jakości.

Nagromadzone zwłaszcza w dzielnicy Nowa Huta, a także występujące pojedynczo w innych dzielnicach administracyjnych miasta, obiekty szczególnie użyteczności publicznej prezentują wyjątkowy pod względem artystycznym ślad minionej epoki. Wartość

\* Chmielewski Wojciech, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

ich architektury związana jest, między innymi, z tradycyjnym jeszcze sposobem budowania oraz użyciem prostych, naturalnych materiałów konstrukcyjnych i wykończeniowych. Także z finezyjnymi niekiedy rozwiązaniami form i detali architektonicznych wypełniających elewacje oraz wnętrza pomieszczeń, zwłaszcza te bardziej reprezentacyjne, obszerne i ważne funkcjonalnie. Zasada doboru ważności poszczególnych przestrzeni użytkowych obiektu w dzisiejszych kategoriach już jest niespotykana, jeszcze klasyczna w samej motywacji, ale to właśnie przyniosło znakomite rezultaty formalne i artystyczne, którymi się po latach zachwycamy.

Wystarczy przypomnieć tylko trzy reprezentatywne dla tej epoki obiekty: Centrum Administracyjne Huty Tadeusza Sendzimira, kino „Świt” w Nowej Hucie oraz znajdujące się w Dzielnicy VII Miasta Krakowa–Krowdrzy – przedszkole dla dzieci kadry zarządzającej hutą, obecnie nadal pełni funkcję Przedszkola Samorządowego nr 76, położone tuż na rzeką Rudawą, przy ulicy Emaus.

Centrum Administracyjne stanowią dwa prawie identyczne obiekty w formie czworoboków z obszernymi dziedzińcami, posiadając unikatowe rozwiązania architektoniczne, których nie powstydziliby się współczesny budynek administracyjny czy biurowy. Zwłaszcza podkreślające funkcje reprezentacyjne rozwiązania architektury wnętrz przybrały ciekawe z formalnego punktu widzenia formy. Ciekawe są detale architektoniczne, jak na przykład okrągły świetlik w głównej sali narad zarządu huty, czy też ślimakowate klatki schodowe. Trywializując można skwitować – komu by się dzisiaj chciało... A jednak rozwiązania detalu architektonicznego związane z przytoczonymi funkcjami zadziwiają szczerością i emanują autentycznością dzisiaj już niespotykaną w architekturze wnętrz publicznych. Jest to niewątpliwie wkład architektów tamtej epoki Janusza i Marty Ingardenów, ale także „zastuga” ówczesnie dostępnych – jak byśmy

dziś powiedzieli – technologii budowlanych, czyli prostych, wręcz pierwotnych materiałów, a także jeszcze wciąż znakomitego wykonawstwa w cegle, tynku szlachetnym (dziś zapewne niewielu adeptów architektury wie na czym on polega obserwując zamalowane współcześnie całe powierzchnie parterów międzywojennych kamienic krakowskich), piaskowcu, marmurze, stali, orzechu kaukaskim, lastricu.

Kino „Świt” znajduje się w Nowej Hucie na osiedlu Teatralnym, przy alei Generała Andersa. Stanowi jeden z bardziej oryginalnych obiektów architektonicznych tej epoki. Budynek kina uznać można za wyjątkowo interesujący przykład architektury doby socrealizmu w Polsce, rzadki ze względu na swą niecodzienną formę. Obiekt jest wyjątkowy, bowiem posiada odwołania do architektury starożytnego Egiptu. W tej estetyce zaprojektował go architekt Andrzej Uniejewski w 1953 roku, w krakowskim biurze „Miastoprojekt”, realizującym poszczególne budynki użytkowe dla Nowej Huty. Elewacje utrzymano w klasycznym porządku „historyzującym”; zastosowano również detale o formach egipskich. Szczególnie widoczne jest to na kapitelach pilastrów w formie kwiatu lotosu, a także w gzymsach z dodatkowo wkomponowanymi szczytami przypominającymi architekturę starożytną, świątynną lub pałacową.

Wnętrze budynku zgodnie z jego ogólnym, stylizowanym wyglądem również posiada odwołania i motywy egipskie, stonowaną lecz zdecydowaną kolorystykę oraz umiejętnie rozmieszczone detale. Jasno, czytelnie i funkcjonalnie rozwiązano układ wnętrz. Pomieszczenia wynikają z prostego układu funkcjonalnego – hol wejściowy, foyer z aneksami bocznymi, duża sala kinowa ze sceną, co razem czyni je wielofunkcyjną przestrzenią. Reprezentacyjne klatki schodowe sprawiają eleganckie wrażenie, między innymi dzięki oszczędnie zastosowanym elementom dekoracyjnym. W sposób przejrzysty stworzono przestrzeń holu piętra wraz z małą salką

kinową, pozbawioną dekoracji, poza stylizowanym kasetonowym stropem. Charakterystyczny styl lat 50. i 60. XX wieku zauważalny jest także w dekoracji ściany teatralnej widowni na balkonie, górującej nad dużą salą kinową. Posługując się dość jednostajnym i syntetycznym zdobieniem osiągnięto harmonijny efekt, aranżując wnętrza w bielach, barwach kremowych i brązach. Dbano o dyskretne, lecz dobrze widoczny dekoracyjny detal, można zauważyć w kolejnych pomieszczeniach odnajdując „egipsko” zaprojektowane przesłony kaloryferowe, kraty wentylacyjne, poprzez balustrady a nawet interesującą przyścienną ławę z wydłużonym oparciem. Specyficzne zdobienie ścian występuje nawet w pomieszczeniach piwnicznych. Projektant zgrał umiejętnie kompozycję wnętrza, elementy architektoniczno-dekoracyjne z kolorystyką uzyskaną dzięki wprowadzeniu kamiennych, marmoryzowanych sztucznie okładzin (w kolorystyce różu indyjskiego i ciemnozielonej) z funkcją obiektu wymagającą użycia czytelnych rozwiązań i znaków. Wszystko to sprawia, iż budynek kina „Świt” realizuje program nowoczesnych, funkcjonalnych rozwiązań a zarazem tradycyjnego budownictwa oraz dobrego, solidnego rzemiosła i wzornictwa. Tym samym wpisuje się w nurt powojennej architektury łączącej użyteczność z estetyką. Ówczesne nowe technologie zastosowano z poszanowaniem zasad tradycji budowlanej z poprzednich epok [1].

Dzisiejsze Przedszkole Samorządowe nr 76 przy ulicy Emaus w Krakowie-Krowdrzy jest związane okresem powstania oraz instytucjonalnie z Huta T. Sendzimira. Wzniesione w 1953 roku pełniło funkcję 3-oddziałowego przedszkola dla dzieci kadry zarządzającej hutą. Zapyta ktoś, gdzie kombinat a gdzie ulica Emaus na Salwatorze, odległość wynosi przecież około 20 kilometrów? Ponieważ była to najpiękniejsza, zielona i spokojna dzielnica Krakowa, nie zagrożona niekorzystnym wpływem przemysłu, który właśnie budowano po drugiej, wschodniej części

miasta. Wola Justowska położona w zachodniej części miasta – zgodnie z ówczesnie jeszcze wyznawaną zasadą „róży wiatrów” dla lokalizacji przemysłu – ma najczystsze powietrze i naturalne środowisko przyrodnicze. Do końca nie jest pewne, czy ta zasada tu przeważyła – są liczne co do tego wątpliwości – lecz na pewno drugi powód był ważniejszy. Kadra zarządzająca miała z czasem zamieszkać w tej ekskluzywnej dzielnicy miasta. Częściowo stało się to faktem. Zamieszkał tu nawet w nowo postawionej, nowoczesnej willi pierwszy dyrektor Przedsiębiorstwa Państwowego Nowa Huta Jan Anioła, z końcem lat 60. XX wieku. W latach 70. uruchomiono także linię autobusu miejskiego z tej dzielnicy do... kombinatu metalurgicznego, czyli Huty im. Lenina.

Ale wystarczy już tych pikantnych „detali”, tyle tylko że polityczno-ideologicznych. Jednak nie o takie konkretnie nam chodzi, pora przejść do tych właściwych, architektonicznych.

W budynku przedszkola detale są na pewno unikatowe, zwłaszcza te widoczne jeszcze dzisiaj w zewnętrznej architekturze pawilonowego obiektu. Szczególnie w zadaszonych podcieniach w całości podpartych słupkami z cegły ceramicznej specjalnie formowanej dla efektu „boniowania”, w kolorze bordowym. Między słupkami, na granicy różnic wysokości z otaczającym terenem, zachowały się niskie (dostosowane do wzrostu dzieci), dekoracyjne, ażurowe balustradki ze stali w kolorze grynszpanu. Parterowe pawilony wieńczą finezyjne, ażurowe atyki, za którymi schowane są połacie dachowe. Kompozycja przestrzenna, a zarazem funkcjonalna, trzech zasadniczych pomieszczeń dla dzieci osnuta jest wokół czwartej sali, podwyższonej o stojący świetlik stropowy, przeznaczonej do wspólnych zabaw, znakomicie doświetlonej z trzech stron. Pomieszczenia dla dzieci otwarte są do obszernego ogrodu przez rozległe tarasy przechodzące płynnie w otaczający zielony teren.

Niestety, nieznanym jest mi autor tego urokliwego budynku. Obiekt jest w całości podpiwniczony. Może też zastanawiać, w jakim celu właśnie tak uczyniono? Piwnice te miały pełnić funkcję schronu przeciwlotniczego na wypadek... ataku wrogich sił imperialistycznych. W niezmienionej prawie postaci pozostał do dziś zupełnie zapomniany, prawie nieznanym. Miał

być rozbudowywany w 2009 roku o dwa dalsze oddziały dziecięcego przedszkola. Przeszkodziło temu, na całe szczęście... zadłużenie miasta. Bo trzeba do tego zamierzenia równie wielkiego mistrza, jak jego anonimowy autor, by odważyć się na wybór właściwej konwencji architektury, a zwłaszcza jej specyficznego, nadającego całości niezapomnianą formę detalu ![2].

#### PRZYPISY

[1] W roku 2010, autor brał udział w opracowaniu konserwatorskim w zakresie inwentaryzacji budynku: Zestawienie elementów zabytkowych architektonicznego wystroju pomieszczeń budynku kina „Świt” w Krakowie-Nowej Hucie.

[2] W roku 2006, autor miał szczęście wykonywać inwentaryzację architektoniczno-budowlaną tego przedszkola oraz

na bazie tych prac, koncepcję funkcjonalno-przestrzenną adaptacji i rozbudowy przedszkola o dwa kolejne oddziały dziecięce wraz z kompleksem żywieniowym; przekonał się przy tej okazji, jak trudne miał zadanie z punktu widzenia poszanowania lub ewentualnie dalszej kontynuacji unikatowej architektury obiektu.